



**Lektura pism Teresy od Dzieciątka Jezus
Rocznice terezańskie 2023-2025
2023: Rękopis A**



**Fiszka 1:
Wyśpiewywać
Miłosierdzie Pana (R A, 2r-4r)**

Lektura pism Teresy od Dzieciątka Jezus
Rocznice terecjańskie 2023-2025
2023: Rękopis A

Fiszka 1:
Wyśpiewywać Miłosierdzie Pana (R A, 2r-4r)

Propozycja spotkania wspólnotowego:

1. Czytanie tekstu.
2. Jeden z uczestników, który przygotował już swoje wystąpienie, przedstawia tekst za pomocą karty fiszki (i innych pomocy, jeśli to konieczne).
3. Dialog wspólnotowy nad tekstem.

Byłoby dobrze, gdyby spotkanie wspólnotowe poprzedzone było osobistą lekturą i medytacją tekstu Teresy.

RĘKOPIS A, 2r-4r:

„Wiosenna historia białego Kwiatuszka,
napisana przez niego samego
i zadedykowana Wielebnej Matce Agnieszce od Jezusa

To właśnie Tobie, moja ukochana Matko, Tobie, która po dwakroć jesteś moją Matką, powierzyłam historię mojej duszy..... W dniu, kiedy poleciał mi, żebym to zrobiła, wydawało mi się, że to rozproszy moje serce zajmując je samym sobą, ale później Jezus dał mi odczuć, że jeśli będę posłuszna, sprawię mu przyjemność; zresztą zrobię tylko jedno: Zaczęę śpiewać to, co mam powtarzać przez całą wieczność – „Miłosierdzie Pana °!!!”. **(Ps 88, 2)**

Zanim wzięłam pióro do ręki, uklęknęłam przed figurą Maryi, (tą, która dała nam tyle dowodów szczególnych macierzyńskich uczuć Królowej Nieba dla naszej rodziny), błagałam ją, żeby prowadziła moją rękę, abym nie napisała ani jednej linijki, która by jej się nie podobała. Następnie, gdy otworzyłam Świętą Ewangelię, mój wzrok padł na te słowa: - „Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego °” **(Mk 3, 13)**. Oto cała tajemnica mojego powołania, mojego całego życia, a przede wszystkim tajemnica szczególnych uprawnień Jezusa do mojej duszy..... On nie powołuje tych, którzy są tego godni, ale tych, których *sam chce*, lub jak mówi Św. Paweł - : „Bóg lituje się, nad kim chce i udziela miłosierdzia, komu chce udzielić miłosierdzia. Nie jest to więc dziełem tego, kto chce lub kto zabiega, ale Boga, który udziela miłosierdzia”. ° **(Rz 9, 15-16)**. Długo zastanawiałam się dlaczego Dobry Bóg miał upodobania, dlaczego wszystkie dusze nie otrzymywały w równym stopniu łask i dziwiłam się, widząc jak rozrzutnie rozdaje nadzwyczajne łaski Świętym, którzy / **(A 2v ↓)** Go obrazili, jak Św. Paweł, Św. Augustyn i których przymuszał, że tak powiem, do przyjęcia swoich łask, albo czytając żywoty Świętych, których podobało się Naszemu Panu rozpieszczać od kołyski aż po grób, nie pozostawiając na ich drodze żadnej przeszkody, która nie pozwoliłaby im wznosić się do Niego i uprzedzając te dusze takimi względami, że nie mogły przyćmić niepokalanego blasku swojej chrzcielnej sukienki; zastanawiałam się dlaczego biedni dzicy ludzie na przykład umierali w dużych

ilościach, zanim nawet usłyszeli, jak wypowiedano imię Boga..... Jezus raczył pouczyć mnie o tej tajemnicy, rozłożył przed moimi oczami księgę przyrody i zrozumiałam, że wszystkie kwiaty, które stworzył są piękne, że blask róży i biel Lili nie odbierają zapachu małemu fiołkowi ani zachwycającej prostoty stokrotce... Zrozumiałam, że gdyby wszystkie małe kwiatki chciały być różami, przyroda straciłaby swój wiosenny strój, pola nie byłyby już ozdobione kwiatkami.....

Tak samo jest w świecie dusz, który jest ogrodem Jezusa. Chciał stworzyć wielkich świętych, których można porównać do Lili i do róż, ale stworzył również mniejszych i tych, którzy muszą się zadowolić tym, że są stokrotkami i fiołkami przeznaczonymi na to, żeby radować oczy Dobrego Boga, kiedy spuszcza wzrok na swoje stopy. Doskonałość polega na pełnieniu Jego woli, na byciu tym, czym On chce, żebyśmy byli.....

Zrozumiałam także, że miłość Naszego Pana objawia się równie dobrze w najprostszej duszy, która w niczym nie opiera się Jego łasce, jak i w duszy najbardziej wzniosłej, gdyż w istocie właściwością miłości jest uniżenie się, gdyby wszystkie dusze były podobne do dusz Świętych doktorów, którzy oświecili Kościół / **(A 3r ↓)** jasnością swojej doktryny, wydaje się, że Dobry Bóg nie zszedłby dość nisko, przychodząc do ich serca, ale On stworzył dziecko, które niczego nie umie i jedynie cicho kwili, On stworzył biednego dzikusa, który za przewodnika ma jedynie prawo naturalne i właśnie aż do ich serc raczy On uniażać się, to właśnie są Jego polne kwiaty, których prostota Go zachwyca.... Schodząc w ten sposób, Dobry Bóg pokazuje swoją nieskończoną wielkość. Tak samo jak słońce równocześnie ogrzewa cedry i każdy mały kwiatek, jak gdyby był on sam na ziemi, tak samo Nasz Pan zajmuje się każdą poszczególną duszą, jakby nie miała do siebie podobnych i jak w przyrodzie wszystkie pory roku są ułożone w taki sposób, że sprawiają, iż w wyznaczonym dniu rozkwita najbardziej uboga stokrotka, tak samo wszystko odpowiada dobru każdej duszy.

Bez wątpienia, ukochana Matko, zastanawiasz się ze zdziwieniem, dokąd zmierzam, gdyż jak dotąd nie powiedziałam jeszcze niczego, co przypominałoby historię mojego życia, ale poleciałaś mi pisać swobodnie to, co mi przyjdzie na *myśl*, nie jest to więc w dosłownym znaczeniu moje życie, które opiszę, są to moje *myśli* o łaskach, których Dobry Bóg zechciał mi udzielić. Znajduję się w takim okresie mojego życia, że mogę objąć spojrzeniem przeszłość; moja dusza dojrzała w tyglu doświadczeń ° **(Mdr 3,5-6)** zewnętrznych i wewnętrznych, teraz jak kwiat wzmocniony przez burzę, podnoszę głowę i widzę, że realizuję się we mnie słowa psalmu XXII. (Pan jest moim Pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć.....Chociażbym chodził ciemną doliną / **(A 3v ↓)**, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną °!.....) **(Ps 22, 1-4a)** Zawsze Pan był dla mnie współczujący i pełen łagodności...Nieskory do karania i nadmiernie miłosierny ° !.. **(Ps 102, 8)** Dlatego też moja Matko jestem szczęśliwa, że przychodzę wyśpiewywać przy tobie Miłosierdzie Pana °...**(Ps 88, 2)** Tylko *dla ciebie* piszę historię *kwiatuszka* zerwanego przez Jezusa, dlatego będę mówić swobodnie, nie troszcząc się ani o styl ani o liczne dygresje, które będę robić. Serce matki zawsze rozumie swoje dziecko, nawet wtedy, gdy potrafi ono jedynie jąkać się, tak więc jestem pewna, że zostanę zrozumiana i odgadnięta przez ciebie, która ukształtowałaś moje serce i ofiarowałaś je Jezusowi!.....

Wydaje mi się, że gdyby kwiatuszek umiał mówić, powiedziałby po prostu, co Dobry Bóg dla niego zrobił, nie starając się ukryć swoich dobrych czynów; pod pretekstem fałszywej pokory nie powiedziałby, że jest bez wdzięku i bez zapachu, że słońce porwało mu jego blask a burze złamały łodyżkę, gdy tymczasem rozpoznawałby w sobie coś wręcz przeciwnego.

Kwiat, który będzie opowiadał swoją historię, cieszy się, że ma ogłosić uprzedzające, całkowicie darmowe względy Jezusa, wie, że nic w nim nie było w stanie przyciągnąć Jego

boskich spojrzeń i [że] jedynie miłosierdzie* Jezusa uczyniło to wszystko, co w nim jest dobrego..... To On sprawił, że kwiatuszek urodził się w ziemi świętej i jakby całej nasączonej *dziewiczym zapachem*. To On sprawił, że poprzedziło go osiem Lili o olśniewającej bieli. W Swojej miłości chciał On ochronić swój kwiatuszek przed zatrutym oddechem świata, zaledwie jego korona zaczynała się rozchyłać, boski Zbawca przesadził go na górę Karmel, gdzie już dwie Lilie, które otaczały go i łagodnie kołysały w wiośnie jego życia, rozsiewały / **(A 4r↓)** swoją słodką woń..... Minęło siedem lat od czasu, gdy kwiatuszek zapuścił korzenie w ogrodzie Oblubieńca dziewic i teraz *trzy* Lilie kołyszą przy nim swoimi balsamicznymi koronami; trochę dalej inna lilia rozkwita pod spojrzeniem Jezusa, a dwie błogosławione łodygi, które wytworzyły te kwiaty, są teraz połączone na wieki w Niebieskiej Ojczyźnie..... Odnalazły tam cztery Lilie, których rozkwitnięcia ziemia nie widziała... Och ! oby Jezus raczył nie zostawiać długo kwiatów na wygnaniu na obcym brzegu ; oby wkrótce gałąź Lilii w całości była w Niebie !

Właśnie streściłam, moja Matko, w paru słowach to, co dobry Bóg zrobił dla mnie, teraz zajmę się szczegółami mojego dziecięcego życia ; wiem, że tam gdzie ktoś inny zobaczyłby jedynie nudne opowiadanie, twoje *macierzyńskie serce* odnajdzie urok i wdzięk...

A poza tym wspomnienia, które przywołam, są również twoimi wspomnieniami, gdyż właśnie przy tobie upłynęło moje dzieciństwo i mam szczęście należeć do niezrównanych Rodziców, którzy otaczali nas tą samą troskliwością i tą samą czułością. Och! Oby zechcieli pobłogosławić najmniejsze ze swoich dzieci i pomóc mu w wychwalaniu Miłosierdzia Bożego ° !.....**(Ps 88, 2).**”

Wprowadzenie do tekstu:

Oto więc propozycja pierwszego tekstu: jesteśmy na samym początku Rękopisu A.

"Historia małego kwiatka zerwanego przez Jezusa" (R A, 3v) przewija się przez cały Rękopis A. Miłość Teresy do kwiatów znajduje odzwierciedlenie w jej osobistej historii: "mały biały kwiat" to skalnica, którą ojciec zerwał z murku i ofiarował jej, gdy zwierzyła mu się ze swego powołania (R A, 50v).

Temat Miłosierdzia będzie rozbrzmiewał w całym rękopisie, aż do ostatnich stron poświęconych Aktowi Ofiarowania Miłości Miłosiernej. Termin miłosierdzie pojawia się w Rękopisach autobiograficznych dwadzieścia dziewięć razy.

Kiedy Teresa mówi o figurze Maryi (R A, 2r), chodzi o "Dziewicę Uśmiechu", która stoi dziś nad grobem Świętej. Rodzina Martin miała szczególne nabożeństwo do tej figury. Odegrała ona zasadniczą rolę w życiu Teresy, uzdrawiając ją z ciężkiej choroby nerwowej w dzieciństwie (R A, 29v-31r) i towarzysząc jej w agonii w infirmerii (od 8 lipca 1897). W styczniu 1895 r. przebywała w przedsiönku celi Teresy.

«Właściwością miłości jest uniżenie się» (R A, 2v): od razu Teresa gromadzi tutaj wiele ze swoich wielkich tematów i staje się to jednym z „gestów”, istotnych obrazów miłości, łaski Bożej, który powtarza się dwadzieścia cztery razy w jej pismach.

Kiedy Teresa wzdycha, „oby wkrótce gałąź Lilii w całości była w Niebie!” (R A, 4r), to w chwili, w której to pisze, „trzy lilie” są z nią w Karmelu (Maria, Paulina i Celina), a jeszcze jedna kwitnie w klasztorze Wizytek w Caen (Leonia). „Dwie błogosławione łodygi złączone już na wieki” oznaczają jej rodziców, którzy „odnaleźli cztery Lilie” i czterech z rodzeństwa, którzy zmarli we wczesnym dzieciństwie.

Dialog wspólnotowy:

- a. *Co mówi tekst?* Zrozumienie treści i pierwotnego znaczenia tekstu Teresy.
- b. *Co ten tekst mówi nam dzisiaj?* Uchwycenie aktualności (społecznej, eklezjalnej, duchowej...) tekstu.
- c. *Co mówi mi/nam tekst?* Aktualizacja i zastosowanie tekstu w życiu osobistym i wspólnotowym.

Celem tego procesu jest umożliwienie Teresie, aby mogła do nas przemówić, stawiać nam pytania, dodać nam otuchy i aby ją przyjąć po to, by mogła ona oświecić i potwierdzić naszą osobistą i wspólnotową drogę. Proponowane pytania są więc tylko orientacyjne i mogą ewentualnie towarzyszyć osobistej medytacji i dzieleniu się we wspólnocie.

Pytania:

1. Teresa ma słownictwo, w którym używa wielu symboli. Tutaj symbolika kwiatu jest bardzo obecna. Jak te symbole przemawiają do nas? Dzisiaj, w naszej trosce o głoszenie Ewangelii, jakie symbole wydają się nam najbardziej odpowiednie? Co byśmy zaproponowali?
2. Teresa mówi nam, że przygotowuje się do wyśpiewywania Miłosierdzia Bożego w swoim życiu. Daje więc tym samym świadectwo, że duchowa dojrzałość jest związana z wyrażaniem naszej wdzięczności wobec Boga. Jaką konkretną przestrzeń dajemy na przyjęcie Miłosierdzia? Jak możemy pomóc światu doświadczyć Miłosierdzia?
3. Teresa dwa razy w tekście mówi o upodobaniach Boga: jak możemy to wykorzystać do odkrycia, że wszyscy jesteśmy „ulubieńcami Boga”?

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD



ANNIVERSARI TERESIANI
2023-2025



CARMELITANI SCALZI
Curia Generale del Carmelo Teresiano
www.carmelitaniscalzi.com

Design by Lorenzo Barone OCDS